

## Herchenefreda, *Trzy listy do syna Dezyderego* (*Herchenefredae epistulae tres*, MGH, SS rer. Merov. 4, s. 569-570; CCSL 117, s. 353-356)

### 1. Wstęp do przekładu

Postaci oraz twórczości Herchenefredy – wpływowej merowińskiej arystokratce, bogatej poświęconej Bogu wdowie (*velata et Deo sacrata vidua*), fundatorce i wspomożycielce świętych przybytków i wreszcie bez miary kochającej swych synów matce – piśmiennictwo specjalistyczne poświęca wciąż niedostateczną ilość uwagi. Należy podkreślić, że bohaterka niniejszego artykułu znajduje się w nadzwyczaj niepokąźnym gronie wczesnośredniowiecznych świeckich kobiet, które pozostawiły potomnym świadectwo swej twórczości<sup>1</sup>. Do Herchenefredy można, a nawet powinno

---

<sup>1</sup> Koncentrując się tylko na świeckich autorkach – oprócz naszej bohaterki – w pierwszej kolejności należy wymienić arystokratkę Eucherię, która w VI wieku napisała żartobliwy poemat *Versus Eucheriae poëtrix*. Idąc dalej, mamy pięć listów królowej Brunhildy z lat 585-593. Dziewiąty wiek przyniósł z kolei ważny wzorcotwórczy traktat spisany przez Dhuodę z Septymanii (ok. 803-843) dla jej syna Wilhelma. Na temat literackiej działalności kobiet w wiekach średnich, zob. P. Diepgen, *Frau und Frauenheilkunde in der Kultur des Mittelalters*, Stuttgart 1963; E.S. Duckett, *Women and their Letters in the Early Middle Ages*, Baltimore 1965; D. Baker, *Medieval Women, Studies in church history*, Oxford 1978; F. Brunhölzl, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, München 1975; P. Dronke, *Women Writers of the Middle Ages*, Cambridge 1984; J.T. Rosenthal, *Medieval women and the sources of medieval history*, Athens 1990; M. Thiébaux, *The writings of medieval women: An anthology*, New York – London 1994; F. Bertini, *Heloise und ihre Schwestern. Acht Frauenporträts aus dem Mittelalter*, München 1991; A. Tyrell, *Merovingian Letters and Letter Writers*, Publications of the Journal of Medieval Latin 12, Turnhout 2019; J. Strzelczyk, *Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, Warszawa 2007; J. Feros Ruys, *Mater Litterata: Considerations of Maternity and Latinity in the Post-Medieval Reception of Dhuoda's Liber Manualis*, „New

się więc odwoływać w kontekście badań nad formacją intelektualną arystokratek czy też bardziej ogólnie kobiet w wiekach średnich. Jej życie i działalność stanowi też cenny asumpt do podjęcia rozważań nad wychowawczą i edukacyjną rolą frankońskich szlachcianek, społeczną pozycją wdów czy wreszcie, koncentrując się na jej twórczości, nad genezą i rozwojem tradycji epistolograficznej w państwie Franków<sup>2</sup>.

Niestety, nasza wiedzy na temat życia Herchenefredy jest aż nazbyt ogólna i powierzchowna<sup>3</sup>. Głównym źródłem informacji są tutaj jej trzy adhortacyjne listy, a także spisany przez nieznanego autora życiorys

---

Medieval Literatures” 10 (2008) s. 191-220; A.L. Beach, *Vices from a Distant Land: Fragments of a Twelfth-Century Nuns Letter Collection*, „Speculum” 77 (2002) s. 34-54.

<sup>2</sup> Jak wiemy, tradycja ta rozwijała się już od VI wieku i silnie nawiązywała do retoryki klasycznej. Jak podkreślił P. Riché, „sztuka pięknego pisania (listów) była przekazywana z pokolenia na pokolenie”. Zob. P. Riché, *Edukacja i kultura w Europie zachodniej VI-VIII w.*, tł. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1995, s. 214. Autorami znanych wczesnośredniowiecznych zbiorów epistolarnych byli m.in. Sydoniusz Apolinary (zm. ok. 489), Ennodiusz z Pawii (zm. 521), Rurycjusz z Limoges (zm. po 549), Awitius z Vienne (zm. ok. 520), Wenancjusz Fortunat (ok. 530-ok. 600) Dezydery z Cahors (ok. 590-655), syn Herchenefredy, Sulpicjusz z Bourges (zm. 591), Paweł z Verdun (zm. 648), a także Bonifacy Winfrid (ok. 675-754). Autorkami listów były oczywiście także kobiety. W tym gronie zaszczytne miejsce zajmuje królowa Ostrogotów Amalasynta (zm. 535) oraz wspomniana wyżej królowa Brunhilda. Epistoły często pisały też mniszki oraz opatki, spośród których znajdowały się przede wszystkim diakonisa Radegunda (ok. 520-587), a także korespondujące z Bonifacym mało znane anglosaskie słuźebnice Egburga, Eangyth, Bugga, Lioba i Caena. Na uwagę zasługuje także wywodząca się z Anglii mniszka Berthgyth, która około 770 roku napisała trzy listy do własnego brata Baltharda. Z całą pewnością kobiecych listów było więcej, intensywnie wymieniały je między sobą arystokratki oraz zakonnice. Zdecydowana większość tej twórczości nie przetrwała jednak próby czasu. Większość listów, które ocalały od zapomnienia, zachowała się – co znamienne – w kolekcjach tzw. męskiej twórczości. Dla przykładu listy Amalasynty miał uratować Kasjodor, zamykając je w swoim dziele *Variae*. Korespondencja zakonnice angielskich do Bonifacego przetrwała oczywiście w zbiorze jego własnych listów. Wreszcie listy Herchenefredy, które ocalały za sprawą życiorysu jej syna Dezyderego, biskupa Cahors.

<sup>3</sup> Zob. m.in. B.W. Hozeski, *Herchenefreda*, w: *An Encyclopedia of Continental Women Writers*, t. 1, red. K.M. Wilson, New York – London 1991, s. 550-551; Dronke, *Women Writers of the Middle Ages*, s. 29; M. Thiebaux, *Introduction*, w: *Dhuoda, Handbook for her Warrior Son, Liber manualis*, red. i tł. M. Thiebaux, Cambridge 1998, s. 25; J. Feros Ruys, *Peter Abelard's Carmen ad Astralabium and Medieval Parent-Child Didactic Texts*, w: *Childhood in the Middle Ages and the Renaissance*, red. A. Classen, Berlin – Boston 2005, s. 206; K. Cherewatuk, *Speculum matris: Dhuoda's Manual*, „Florilegium” 10 (1988-1991) s. 51.

Dezyderego, biskupa Cahors – *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi*<sup>4</sup>, adresata i odbiorcy interesującej nas korespondencji. Miejszem działania Herchenefredy była Akwitania. Wiemy, że najstarszy syn arystokratki, Dezydery, przyszedł na świat około 590 roku w miejscowości Obrege (Obroge) położonej na krańcach Akwitanii i graniczącej od strony południowej z prowincją Narbonne<sup>5</sup>. Herchenefreda była żoną przedstawiciela znanego galo-rzymskiego rodu Syagriusza – Salwiusza. Imię to sugeruje, że małżonek autorki mógł być potomkiem, być może wnukiem Salwiusza (zm. 584)<sup>6</sup>, biskupa Albi, przyjaciela Grzegorza z Tours<sup>7</sup>.

Dezydery miał jeszcze dwóch młodszych braci – Syagriusza oraz Rustyka. W pierwszym kwartale VII wieku wszyscy synowie Herchenefredy przebywali na dworze króla Chlotara II (584-629), towarzysząc młodemu księciu Dagobertowi I (ok. 603-639). Dwór królewski był w owym czasie głównym ośrodkiem wychowania synów wpływowych możnych. Tak też miało to miejsce w przypadku synów Salwiusza, a także i innych młodych notabli, którzy wchodził podówczas w skład tzw. szkoły dworskiej<sup>8</sup>. Zdobywali wiedzę i poszerzali swe horyzonty myślowe, dyskutując z doświadczonymi urzędnikami dworskimi oraz duchownymi. Synowie Herchenefredy dość szybko zdobyli zaufanie króla i w efekcie także wysokie urzędy. Dezydery swą karierę rozpoczął od funkcji podskarbiego (*tesaurarius regis*)<sup>9</sup> na dworze króla Chlotara w Neustrii. Później ten sam urząd kontynuował u boku króla Dagoberta. Jego młodszy brat Syagriusz został zarządcą Marsylii, a także administratorem dóbr w Albi. Ostatniego syna autorki, Rustyka, powołano na siedzibę biskupią w mieście Cadurca (dziśjsze Cahors)<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Dzieło powstało pod koniec VIII wieku.

<sup>5</sup> Por. *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi* 1, MGH, SS rer. Merov. 4, red. B. Krusch, Hannover 1902, s. 563. Miejscowość leżała w najbliższym sąsiedztwie dzisiejszego miasta Albi znajdującego się 70 kilometrów na północny wschód od Tuluzy.

<sup>6</sup> Por. S. Diefenbach – G.M. Müller, *Gallien in Spätantike und Frühmittelalter: Kulturgeschichte einer Region*, Berlin – Boston 2013, s. 456.

<sup>7</sup> Grzegorz z Tours zresztą szczegółowo opisał jego ascetyczne życie w swoich *Historiach*. Por. Georgius Turonensis, *Libri historiarum* 7, 1.

<sup>8</sup> Dezydery zawarł wówczas kilka trwałych przyjaźni m.in. z Pawłem, przyszłym biskupem Verdun, a także wymienionym w jego żywocie Arnulfem (najprawdopodobniej chodzi o Arnulfa biskupa Metz, zm. 640), Eligiuszem, biskupem Noyon (zm. 660) i Audoenem, biskupem Rouen (zm. 686). Por. *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi* 4, s. 566.

<sup>9</sup> *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi* 4, s. 564.

<sup>10</sup> *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi* 4, s. 564. Cahors podobnie do Albi, w rejonie którego mieszkała Herchenefreda, leży w regionie Oksytanii. Stolicą regionu jest Tuluza.

Żywot Dezyderego zdradza, że Herchenefreda była matką niezwykle szlachetną, bogobojną i cnotliwą (*honestā, religiosā, piā, beatā*). W opinii duchownych stawała się więc idealną przewodniczką swojego świeckiego domu. Żona Salwiusza w pełni rozumiała zresztą stawiane przed nią oczekiwania względem społecznej roli i zadań. To jej pieczy, w co absolutnie nie wątpiła, powierzono duchowe dobro najbliższych. Miała pielęgnować cnotę małżonka i wychowywać dzieci w oparciu o prawdy wiary. Matrony frankońskie niezachwianie wierzyły, że spoczywała na nich odpowiedzialność za duchowy i doczesny sukces uformowanych przez nie synów. W ich rękach także pośrednio leżało dobro społeczności, ponieważ to nią mieli zarządzać młodzi magnaci. Arystokratki merowińskie otrzymały zatem skwapliwie przemyślaną przez duchownych rolę<sup>11</sup>. Miały ją jednak wypełniać tylko i wyłącznie w „swoich domowych klasztorach”. Wciąż więc, co istotne, osadzone były w przypisanym dla ich płci miejscu<sup>12</sup>. Tym jednak, co stanowiło o niezwykłości i randze nadanej im misji, to swoistego rodzaju licencja na nauczanie, ewangelizowanie i odważne posługiwanie się słowem. Do tego wręcz były zachęcane, aby na łonie rodziny i w obrębie swoich włości wpływać na najbliższych – katechizować, instruować i oświecać, czyli wypełniać coś na kształt duszpasterskiej powinności<sup>13</sup>. Prywatna przestrzeń była tą, do której duchowni w rzeczywistości nie mieli pełnego dostępu. I na tym miało polegać zaaprobowane przez biskupów zadanie *potentes feminae*, aby realizować domowe duszpasterstwo. Oddziaływać nie tylko na męża i dzieci, ale również na wszystkie pozostałe osoby, które znajdowały się w obrębie majątku<sup>14</sup>. Efektywne rozliczenie tej macierzyńskiej posługi było jednym z kluczowych filarów, które prowa-

<sup>11</sup> Wzorzec matki nauczycielki pojawił się oczywiście już w nauczaniu Ojców Kościoła: Jana Chryzostoma oraz Hieronima. Kładli oni nacisk na komplementarną rolę matki i ojca w procesie wychowania dzieci. Udział kobiety w dorastaniu i kształceniu dzieci postrzegany był jako obligatoryjny i dopełniający.

<sup>12</sup> Por. J.L. Nelson, *Women and the Word in the Early Middle Ages*, „Studies in Church History” 27 (1990) s. 55. M.A. Claussen, *Fathers of Power and Mother of Authority: Dhuoda and the Liber maualis*, „French Historical Studies” 19/3 (1996) s. 797.

<sup>13</sup> Niemal dwieście lat po Herchenefredzie słynny teolog i moralista karoliński Jonasz z Orleanu (ok. 780-843) w ten sposób podkreślał istotę małżeństwa, rodzicielstwa, a jednocześnie także macierzyństwa: „Małżonkowie muszą wiedzieć, że we własnych domach ich obowiązkiem jest sprawowanie duszpasterskiej powinności”. Zob. Ionas Aurelianensis, *De institutione laicali* 2, 16, 1-2.

<sup>14</sup> Nelson, *Women and the Word in the Early Middle Ages*, s. 70. J.L. Nelson, *The Wary Widow, w: Property and Power in the Early Middle Ages*, red. W. Davies – P. Fo-uacre, Cambridge 2010, s. 90.

dziły do życia wiecznego, do osiągnięcia pokoju i ostatecznego uwolnienia się od grzechów. Było traktowane przez dostojne matki jako wypełnianie woli samego Boga.

Najprawdopodobniej w okresie kiedy Dezydery przebywał na dworze Dagoberta (lata dwudzieste VII wieku), Herchenefreda zdecydowała się na wysłanie do niego dwóch pierwszych zachowanych listów. Korespondencja ta silnie nacechowana jest nauczycielskim i moralizatorskim tonem. Autorka jawi się czytelnikowi jako świadoma *mater familias*. Z ogromną gorliwością wypełniała swą wychowawczą powinność. Na uwagę zasługuje w tym miejscu fakt, że nie kierowała swych kaznodziejskich wskazówek do dziecka czy dorastającego młodzieńca, ale do dorosłego mężczyzny, który już wówczas ze względu na rangę i zakres pełnionych dworskich obowiązków cieszył się sporym poważaniem i autorytetem. Dorosłość i dojrzałość syna nie traktowane były zatem przez Herchenefredę w kategoriach umownego kresu jej wychowawczej misji. Matczyna troska o reputację syna i owocne wypełnianie, tym razem, jego roli, nie ustawała aż do śmierci rodzicielki.

Pośród odbiorców listów arystokratki był, jak należy założyć, nie tylko Dezydery. W tym samym czasie zapewne zredagowała podobną korespondencję również do pozostałych synów, którzy tak jak Dezydery, osiągnąwszy dobrą pozycję, rozpoczynali swą publiczną działalność i karierę. W dwóch zachowanych listach do najstarszego z synów Herchenefreda przede wszystkim daje wyraz swojej troski o postępowanie i decyzje syna, który, z dala od niej, narażony na wpływy, układy i liczne pokusy łatwo mógł zgubić jedyną prowadzącą go do Chrystusa drogę. *Prosperitas*, która zagościła w życiu synów Herchenefredy, mogła niestety spowodzić na nich demoralizację, pychę i fałszywą pewność. Dlatego matka nieustrudzenie przypominała o konieczności realizowania w ich życiu najważniejszych cnót: miłosierdzia względem bliźnich, wierności wobec władcy, roztropności, umiarkowania, bojaźni Bożej i głębokiej wiary.

Nieodwracalnym momentem w życiu autorki była śmierć jej męża Salwiusza i kolejno, mająca miejsce niemalże w tym samym czasie, utrata dwóch młodszych synów – Syagriusza i Rustyka. Żywot Dezyderego informuje, że wydarzenia te miały miejsce w siódmym roku sprawowania królewskich rządów przez Dagoberta I, czyli w 630 roku. Najpierw zamordowany został Syagriusz, w następnej kolejności, w skutek okrutnej zbrodni, życie zakończył też Rustyk, który był biskupem Cahors<sup>15</sup>. W tych

---

<sup>15</sup> Por. *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi* 7, s. 567-568.

dramatycznych i pełnych rozpaczonych chwilach powstał ostatni z listów Herchenefredy do pozostałego przy życiu syna. Warto odnotować w tym miejscu, że wraz ze śmiercią braci radykalnej zmianie uległy losy Dezyderego. Decyzją władcy najpierw miał objąć urząd zarządcy Marsylii, kontynuując tym samym dzieło swego brata Syagriusza. Jak się okazuje, nie sprawował tej posady zbyt długo. Szybka śmierć drugiego z braci, który był metropolitą w Cahors, spowodowała, że duchowieństwo i sam władca tylko w Dezyderym chcieli widzieć jedyne go godnego następcę. Ostatni żyjący syn Herchenefredy objął więc ostatecznie szacowny urząd biskupa Cahors.

Lektura trzeciego listu przede wszystkim kreśli w naszej wyobraźni obraz cierpiącej i rozpaczającej matki oraz wdowy. Funkcja instruktorki i wychowawczynie odsunięta została przez Herchenefredę na plan dalszy. Najbardziej zauważalne jest tutaj ogromne wzruszenie matki, lęk o życie ostatniego z synów, przekonanie o marności ludzkiego życia i wypełniającym go smutku. Autorka nazywa siebie nieszczęśliwą matką – *misera mater*, a jej strapienie i boleść zdają się być nie do ukojenia.

Z przytaczanego już wielokrotnie życiorysu Dezyderego wiemy, że to on właśnie podążył na pomoc ogarniętej rezygnacją matce. Wspierał rodzicielkę listami, które miała wypełniać otucha i pokrzepienie<sup>16</sup>. Ostatnia z zachowanych epistoł Herchenefredy zdaje się być śladem tej ożywionej korespondencji, odpowiedzią na wcześniejsze konsolacyjne pisma syna. Pomimo wszechobecnego żalu, obserwujemy tutaj, co istotne, ostateczny triumf nadziei i wiary w pełnione przez Herchenefredę posłannictwo. Teraz była poświęconą Bogu arystokratyczną wdową, która zapewne, chcąc zachować dla siebie dożywotnią ochronę, dokonała darowizny na rzecz najbliższego jej duchowego przybytku. W nim też, jak się domyślamy, została umieszczona po śmierci męża. Jako święta wdowa musiała szczególnie oddać się utrwaleniu pamięci o nieżyjących członkach rodu<sup>17</sup>. Herchenefreda zdawała sobie sprawę, że jednym z ciężących na niej obowiązków jest upamiętnianie bliskich jej zmarłych. Była więc strażniczką ich pamięci, co w efekcie stawało się źródłem jej symbolicznej, ale również i realnej władzy<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi* 8, s. 568.

<sup>17</sup> Por. A. Pieniądz, *Rola kobiet w budowaniu tożsamości rodzinnych i rodowych we wczesnym średniowieczu (VIII-X w.)*, w: *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas – P. Żmudzki, Warszawa 2017, s. 417.

<sup>18</sup> Pieniądz, *Rola kobiet w budowaniu tożsamości rodzinnych i rodowych we wczesnym średniowieczu*, s. 420. Wdowy wielokrotnie przekazywały wspólnotom zakonnym swoje dziedzictwa jako tzw. liturgiczne zabezpieczenie zmarłych członków swoich ro-

Trzeci list Herchenefredy odsłania przed czytelnikiem obraz odpowiedzialnej wdowy. Co istotne, wciąż jednak widzimy w nim silną w swym macierzyństwie matkę. Choć utraciła dwoje swoich dzieci, nie ustawała w czuwaniu nad ostatnim ocalonym synem. Aristokratka trwa więc w trudzie zachęcania, pobudzania i przypominania Dezyderemu o tym, co najważniejsze dla chrześcijanina. Błaga go, aby strzegł czystości swojego serca i ciała oraz niezachwianie podążał za Bożymi przykazaniami. Tym, co stale towarzyszy Herchenefredzie, jest ogromna odwaga i niezłomna wiara w matczyzny autorytet. Zauważmy, że pouczała mężczyznę, który już za moment miał zasiąść na biskupim tronie. Ona jednak postrzegала Dezyderego jako najcenniejszy dany jej od Boga dar. Miała przeprowadzić syna przez życie tak, aby trafił na powrót przed oblicze Pana. Nie rezygnowała więc pod żadnym pozorem ze swego matczynego zobowiązania.

Współczesny czytelnik z pewnością zwraca też uwagę na niezwykłą, chwilami wręcz mogącą wydać się przesadną emocjonalność, która wpisana jest w narrację wszystkich trzech listów Herchenefredy. Były to prywatne listy matki do syna, tak więc prawdziwość tych uczuć i emocji zdaje się być nieudawana i w pełni autentyczna. Autorka nie szczędzi żarliwych słów, aby wyrazić swą macierzyńską miłość. W jej pamięci, sercu oraz listach dorosły i pełen godności Dezydery wciąż był najukochańszym i najśłodszym dzieckiem. Upragnionym i najdroższym dziecięciem. W odniesieniu do syna sięgała po superlatywy. Używała słów o silnym ładunku emocjonalnym, podniosłego i jednocześnie czułego tonu. Chciała być autorką perswazyjną i moralizującą, równolegle też zależało jej na wywołaniu współczucia, wzruszenia oraz subtelności.

Kwestią godną pochylenia jest użycie przez Herchenefredę nieczęsto spotykanego w piśmiennictwie o charakterze prywatnym i osobistym łacińskiego słowa *pignus*, które w tekście listu można traktować jako bliskoźnacznik dla wyrazów „syn”, „dziecko”, „potomek”. Słowo *pignus*, co należy podkreślić, używane było przede wszystkim jako termin prawniczy i oznaczało zastaw rękodajny, hipotekę, przedmiot zakładu lub zadatek. Sięgając do autorów klasycznych, okazuje się jednak, że słowo to mogło być wykorzystywane w znaczeniach przenośnych i niekiedy pojawiało się w kontekście nieprawniczym. W takim użył go między innymi Horacy w liście do młodego Taliarcha (*Carm.* 1, 9). *Pignus* potraktowany został

---

dzin. Zadbanie o liturgiczne upamiętnianie (rodziców, dzieci, męża) było z jednej strony obowiązkiem wdów, a z drugiej, jak podkreśliła Janet Nelson, istotnym sposobem na wyrażenie swojej tożsamości i kobiecej wersji *strenuitas* i *nobilitas*. Por. Nelson, *The Wary Widow*, s. 106-107.

przez rzymskiego poetę jako pierścionek, naramiennik, drogocenny drobiazg, który w domyśle jest trwałą oznaką, symbolem czy też dowodem miłości darczyńcy. W *Metamorfozach* Owidiusza (*Met.* 3, 134 oraz 8, 490) rzeczownik *pignus* użyty został w liczbie mnogiej i oznacza dzieci, wnuki, czy też ogólnie bliskich. Może być traktowany też w metaforyczny sposób jako węzeł miłości małżeńskiej i jej potwierdzenie, które odnajdywane jest oczywiście w dzieciach. Herchenefreda używa terminu *pignus* w pierwszym oraz trzecim liście i w ten właśnie sposób określa swojego syna Deziderego, którego traktuje jako ukochanego potomka, trwałą oznakę i dowód małżeńskiej miłości.

Należy założyć, że zwyczaj określania królewskich czy arystokratycznych potomków terminem *pignus* musiał być dość silnie osadzony w tradycji merowińskiej. Okazuje się, że chętnie sięgały po niego matki arystokratycznych rodów, aby w ten sposób, z nieukrywaną dumą, mówić o swoich dzieciach czy też ogólnie o potomkach. Potwierdzeniem na to są napisane niespełna trzydzieści lat przed korespondencją Herchenefredy listy królowej Brunhildy (zm. 613). Pisma te powstały w latach 584-593 jako załącznik do dokumentów dyplomatycznych, które wysyłane były do Konstantynopola. Królowa Brunhilda przygotowała wówczas pięć listów. Ich odbiorcami byli cesarz Maurycjusz (zm. 602), jej małoletni wnuk Atangild oraz cesarzowa Anastazja<sup>19</sup>. Głównym motywem sporządzenia tej korespondencji była tęsknota za wnukiem Atangildem (ur. 580), który został uprowadzony w 584 roku przez bizantyńską armię wraz ze swą matką Ingundą (zm. 585) z Hiszpanii<sup>20</sup>. Brunhilda w swoich listach wyrażała obawę o jego zdrowie i życie, błagała cesarza o uwolnienie wnuka. W ostatnim z listów, najbardziej emocjonalnym, mówiła o swoim tułającym się na obczyźnie maleńkim wnuku, prosiła, aby cesarzowa zechciała ocalić jej słodkiego potomka – *dulce pignus*<sup>21</sup>, dziecko utraconej przez nią ukochanej córki.

<sup>19</sup> Listy znajdują się w kolekcji *Epistolae Austrasicae*, MGH, Epp. 3, ed. E. Dümmeler, Berlin 1892, listy: 26, 27, 29, 30, 44, s. 139-150.

<sup>20</sup> Bizantyński cesarz chciał mieć zakładników, aby móc zmusić austrazyski dwór do wypełnienia ciężących na nim zobowiązań. W 582 roku Maurycjusz zawarł układ z Childeberdem II (bratem Ingundy i synem Brunhildy), na mocy którego, otrzymując 50 tysięcy solidów zapłaty, miał dopomóc Bizantyńczykom usunąć Longobardów z Italii. Childebert nie wywiązał się z transakcji i nie zwrócił też pieniędzy cesarzowi. Uprowadzona w roli zakładniczki Ingunda nie przeżyła, niestety, trudów podróży do Bizancjum. Por. M.H. Serejski, *Idea Imperium Romanum w Galii merowińskiej w VI stuleciu*, „Przeгляд Historyczny” 25 (1925) s. 280-282.

<sup>21</sup> *Epistolae Austrasicae* 44, s. 150.

Korespondencja Herchenefredy przetrwała (jak zostało to już wspomniane) w spisany pod koniec VII wieku *Żywocie Dezyderego biskupa Cahors*. Stanowi jego trzy integralne i następujące po sobie rozdziały (9, 10 i 11). Anonimowy autor zapowiada jej wprowadzenie, kreśli kontekst powstania i wreszcie też zwraca uwagę na jej doniosłość. Nie miał najmniejszych wątpliwości, jak czytamy, że listy te powinny znaleźć się na stronach poświęconych Dezyderemu i jego cnotliwemu życiu. Przede wszystkim stanowią one cenną pamiątkę życia Herchenefredy i niezłomności jej wiary. Są także najlepszym świadectwem tego, jak doskonałą była matką i jakiego wzorca pragnęła dla swojego syna<sup>22</sup>.

Żywot świętego Dezyderego w okresie średniowiecza znany był właściwie tylko w Cahors i jego najbliższych okolicach. Z pewnością posiadały go klasztory, które święty ufundował oraz wzmacniał donacjami. Zachowany został w nielicznych kopiach. Do naszych czasów przetrwał w trzech następujących kodeksach:

- Codex Parisiensis lat. 17002, X wiek, powstał w klasztorze w Moissac;
- Codex Havniensis bibliothecae regiae e collectione Thott n. 136, XIV wiek;
- Codex Parisiensis lat. 11762, XVII wiek;

## 2. Wydania tekstu

Bate K. – Carpentier E. – Pon G., *La Vie de saint Dider évêque de Cahors (630-655)*, Hagiologia 16, Tournhout 2021.

*Herchenefredae epistulae tres*, w: *Vita Desiderii Cadurcae Urbis episcopi*, red. B. Krusch, MGH, SS rer. Merov. 4, Hannover 1902, s. 569-570.

*Herchenefredae epistulae tres*, w: *Vita sancti Desiderii episcopi Cadurcensis*, ed. B. Krusch, CCSL 117, Turnhout 1957, s. 353-356.

*Herchenefredae epistulae tres*, w: *Vita sancti Desiderii, Cadurcensis episcopi et confessoris*, PL 87, 224-225.

Poupardin R., *La vie de Saint Dider, évêque de Cahors (630-655)*, Collection de textes pour servir à l'étude et à l'enseignement de l'histoire 29, Paris 1900.

---

<sup>22</sup> *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi* 8, s. 568-569.

### 3. Przekłady nowożytne

#### Francuskie:

Bate K. – Carpentier E. – Pon G., *La Vie de saint Dider évêque de Cahors (630-655)*, Hagiologia 16, Tournhout 2021.

### 4. Bibliografia

- Baker D., *Medieval Women, Studies in church history*, Oxford 1978.
- Beach A.L., *Vices from a Distant Land: Fragments of a Twelfth-Century Nuns Letter Collection*, „Speculum” 77 (2002) s. 34-54.
- Bertini F., *Heloise und ihre Schwestern. Acht Frauenporträts aus dem Mittelalter*, München 1991.
- Brunhölzl F., *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, München 1975.
- Cherewatuk K., *Speculum matris: Dhuoda's Manual*, „Florilegium” 10 (1988-1991) s. 49-63.
- Claussen M.A., *Fathers of Power and Mother of Authority: Dhuoda and the Liber maualis*, „French Historical Studies” 19/3 (1996) s. 785-809.
- Diefenbach S. – Müller G.M., *Gallien in Spätantike und Frühmittelalter: Kulturgeschichte einer Region*, Berlin – Boston 2013.
- Diepgen P., *Frau und Frauenheilkunde in der Kultur des Mittelalters*, Stuttgart 1963.
- Dronke P., *Women Writers of the Middle Ages*, Cambridge 1984.
- Duckett E.S., *Women and their Letters in the Early Middle Ages*, Baltimore 1965.
- Epistolae Brunchildis reginae*, w: *Epistolae Austrasicae*, MGH, Epp. 3, ed. E. Dümmler, Berlin 1892 (ep. 26, 27, 29, 30, 44, 139-141, 150).
- Feros Ruys J., *Mater Litterata: Considerations of Maternity and Latinity in the Post-Medieval Reception of Dhuoda's Liber Manualis*, „New Medieval Literatures” 10 (2008) s. 191-220.
- Feros Ruys J., *Peter Abelard's Carmen ad Astralabium and Medieval Parent-Child Didactic Texts*, w: *Childhood in the Middle Ages and the Renaissance*, red. A. Classen, Berlin – Boston 2005, s. 203-227.
- Herchenefredae epistulae tres*, w: MGH, SS rer. Merov. 4, Hannover 1902, s. 569-570.
- Hozeski B.W., *Herchenefreda*, w: *An Encyclopedia of Continental Women Writers*, t. 1, red. K.M. Wilson, New York – London 1991, s. 550-551.
- Nelson J.L., *The Wary Widow w: Property and Power inn the Early Middle Ages*, red. W. Davies – P. Fouacre, Cambridge 2010, s. 82-113.

- Nelson J.L., *Women and the Word in the Early Middle Ages*, „Studies in Church History” 27 (1990) s. 53-78.
- Pieniędzy A., *Rola kobiet w budowaniu tożsamości rodzinnych i rodowych we wczesnym średniowieczu (VIII-X w.)*, w: *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas – P. Żmudzki, Warszawa 2017, s. 407-426.
- Riché P., *Edukacja i kultura w Europie zachodniej VI-VIII w.*, tł. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1995.
- Rosenthal J.T., *Medieval women and the sources of medieval history*, Athens 1990.
- Serejski M.H., *Idea Imperium Romanum w Galii merowińskiej w VI stuleciu*, „Przegląd Historyczny” 25 (1925) s. 261-314.
- Strzelczyk J., *Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, Warszawa 2007.
- Thiébaux M., *The writings of medieval women: An anthology*, New York – London 1994.
- Thiebaux M., *Introduction*, w: *Dhuoda, Handbook for her Warrior Son, Liber manualis*, red. i tł. M. Thiebaux, Cambridge 1998, s. 1-39.
- Tyrell A., *Merovingian Letters and Letter Writers*, Publications of the Journal of Medieval Latin 12, Turnhout 2019.
- Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi*, MGH, SS rer. Merov. 4, red. B. Krusch, Hannover 1902, s. 547-602.

## 5. Przekład<sup>23</sup>

### List pierwszy (przed 630 rokiem)

Najdroższemu i najukochańszemu synowi Dezyderemu Herchenefreda. Złożyłam nieskończone dzięki Bogu wszechmogącemu, który zechciał dać sposobność do tego, abym mogła skierować do Ciebie, (moja) słodczy, list. Za jego pośrednictwem, tak bardzo jak domaga się tego całe moje wnętrze, pozdrawiam i proszę miłosierdzie Pana, aby zezwolił mi obficie cieszyć się z waszego życia i dobrego postępowania. Ciebie w istocie napominam, najśłodszy mój potomku<sup>24</sup>, abyś bez przerwy pamiętał o Bogu, nieustannie obejmował Go myślami, nie zgadzał się i nie podejmował uczynków, którymi Bóg się brzydzi. Obyś był wierny królowi i troszczył się o rodaków, zawsze kochał i lękał się Boga. Miej się na baczności przed tym, co budzi gniew Boga, abyś naszemu wstawiennictwu częściej też powierzał grzechy stojące na drodze twej stałości, w ten sposób bowiem pozbędziesz się pretekstu dla którego twoi towarzysze oraz

<sup>23</sup> Przekład na podstawie łacińskiego tekstu: *Vita Desiderii Cadurcae urbis episcopi* 9-11, MGH, SS rer. Merov. 4, s. 569-570.

<sup>24</sup> *Dulcissimum pignus*.

współobywatele mogliby Ciebie lekceważyć, przeciwnie, oni widząc twoje dobre postępowanie, będą bardziej wielbić Boga. Synu, zawsze pamiętaj o tym, co uroczyście, w odniesieniu do Was, przyrzekłeś Bogu i dlatego bez ustanku idź naprzód z zatroskaniem. Oprócz tego oczywiście na tyle, na ile pozwala mi pełnia mego serca, pozdrawiam Cię, (mój) synu.

### **List drugi (przed 630 rokiem)**

Najsłodszemu i najbardziej upragnionemu synowi Dezyderemu Herchenefreda.

Wszchemogącemu Bogu składam bezgraniczne podziękowania, ponieważ uczynił sposobność, abym mogła skierować to pismo od mojej skromnej osoby ku waszej znakomitości. Dowiedzcie się, że my w imię Boga pomyślnie się mamy. Pragniemy zarazem, jak tylko trzeba, nieustannie modlić się za Was. Zatem pokornie w sercu proszę, ofiarowując to najgłębsze życzenie, aby wasze uczynki polecały się naszym modlitwom. Tak jak tylko możecie, zawsze usilnie pracujcie na rzecz rozwoju duszy, utrzymujcie miłosierdzie wobec wszystkich, w szczególności strzeżcie czystości obyczajów, zachowujcie umiarkowanie w słowie i w każdym czynie, a jeśli by stało się coś złego, szybko naprawcie błędy. Ten list zaś, który przesłałam Wam wcześniej, często czytajcie i utwalcie w duszy, obejmijcie zachłannym umysłem, aby wypełniło się moje przyrzeczenie u Boga co do Was i poprzez Was, słodki (mój) synu Dezydery. Ponieważ Bóg wszchemogący wynagradza, ten który jest ponad wszystko błogosławiony. Nad dolą zaś ojca naszego Magnusa<sup>25</sup> gorliwie się pochylcie, o co wcześniej tak on, jak i my prosiliśmy, abyście w miejscu, gdzie pełni on swoją posługę za sprawą wstawiennictwa świętych, uzyskali od Boga największą zapłatę, a wraz z tą zapłatą niech nastąpi dla Was wieczna nagroda. Dajcie nam znać w Waszym liście, których rzeczy potrzebujecie koniecznie w pałacu, a natychmiast w imię Boga je prześlemy. Jak najszybciej pozwólcie nam dowiedzieć się o waszym powodzeniu i bądźcie zdrowi w Panu.

Niechaj Pan zechce zachować Was w dobrym stanie i przygotować na spadkobierców swojego królestwa.

---

<sup>25</sup> Magnus, jak możemy się domyślać, kierował klasztorem w którym umieszczona została Herchenefreda po śmierci męża. Był duchowym ojcem autorki, to jego przewodnictwu oddawała ona liturgiczne upamiętnianie męża, jego przodków, krewnych oraz niedawno zmarłych synów. Herchenefreda, co widzimy w liście, bardzo poważnie traktowała też swoją odpowiedzialność za systematyczne wnoszenie stałych intencji dziękczynnych i błagalnych w imieniu syna Dezyderego. To w rękach Magnusa i jego współbraci leżało upamiętnianie bliskich merowińskiej arystokratki na cyklicznych czuwaniach i Mszach.

**List trzeci (630 rok)**

Zawsze upragnionemu i najśłodszemu synowi Dezyderemu Herchenefreda, nieszczęśliwa matka.

Sądzę, że zostałeś już powiadomiony, w jaki sposób twój najśłodszy rodzony brat, biskup Rustyk, został zamordowany przez wiarołomnych członków Kościoła. Z tej przyczyny też, najdroższy (mój) synu, zarówno gdy ojciec twój już odszedł, a następnie i brat Syagriusz opuścił ten świat, odważnie podążaj za tą właśnie sprawą, aby dokonała się wielkim przykładem ze względu na niego. Cóż ja, nieszczęśliwa matka, mam począć, gdy nie ma już twoich braci? Jeślibyś i Ty odszedł, będę osieroconą, pozbawioną dzieci. Lecz Ty, najbardziej bogobojny synu<sup>26</sup>, najśłodszy mi, zawsze miej się na bacności, abyś utraciwszy pociechę z braci, sam siebie nie zgubił, abyś, co niechaj się nie zdarzy, nie podążył ku zagładzie. Strzeż się zawsze nazbyt rozległej i rozciągniętej drogi, która prowadzi do upadku, miej się na bacności na drodze Pana. Przeczuję, że poprzez ogromny smutek moje życie dobiegnie niebawem końca. Módl się, aby On spojrzął na (mą) oddalającą się duszę, to w Jego miłości trwam dniem i nocą. Słę do Ciebie Doderiusza, poprzez którego będziesz mógł dowiedzieć się wszystkiego, co wydarzyło się u nas. Ty zaś śpiesz się, żeby czym prędzej go odesłać.

Niechaj w zdrowiu Cię zachowa niebiańska łaska, najdroższy (mój) synu.

Z języka łacińskiego przełożyła,  
wstępem i przypisami opatrzyła  
Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn<sup>27</sup>

<sup>26</sup> *Piissime pignus.*

<sup>27</sup> Dr Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn, adiunkt w Katedrze Historii Powszechnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: m.chudzikowska@uwm.edu.pl; ORCID: 0000-0001-5631-7259.